Księga Hioba

Rozdział 4

**1**. Wtedy odezwał się Elifaz z Themanu, mówiąc: **2**. Gdyby się odważono powiedzieć do ciebie słowo, czy byś się zniecierpliwił? Jednak powstrzymać słowa – któż potrafi? **3**. Przecież sam napominałeś także wielu, na nowo krzepiąc opadłe ręce. **4**. Gdy się ktoś zachwiał – podniosły go twoje słowa i dodawałeś mocy kolanom, co się ugięły. **5**. A obecnie, ponieważ to spadło na ciebie – rozpaczasz; ponieważ ciebie dotknęło – ogarnia cię trwoga. **6**. Czyżby twoja bogobojność nie była twą ufnością, a nadzieją twoje nieskazitelne postępowanie? **7**. Rozważ kto kiedy zginął niewinny? Albo czy sprawiedliwi zostali zgładzeni? **8**. Ileż razy widziałem tych, co zaorali niedolę oraz wysiali nędzę – po czym zbierali ją sami. **9**. Zginęli od Bożego tchnienia, zostali zniweczeni od zadęcia Jego nozdrzy. **10**. Ustaje ryk lwa i pomruk lwicy, a kły lwiąt zostają skruszone. **11**. Lew ginie z powodu braku zdobyczy, zaś szczenięta lwicy muszą się rozproszyć. **12**. Doszło mnie potajemne słowo, a me ucho zachwycił cichy szept. **13**. W chwili marzeń, po nocnych widziadłach, gdy ludzi opada głęboki sen, **14**. ogarnął mnie lęk i drżenie, zadygotały wszystkie moje członki. **15**. Przede mną wionęło tchnienie, więc włosy najeżyły się na mym ciele. **16**. Wtedy widmo stanęło przed moimi oczami, lecz nie mogłem rozpoznać jego obrazu, natomiast usłyszałem cichy szept. **17**. Czy istnieje człowiek, który jest sprawiedliwy wobec Boga; mąż czysty wobec swojego Stwórcy? **18**. Oto On swoim sługom nie ufa, a swym aniołom wytyka zmazy. **19**. O ileż bardziej mieszkańcom glinianych strzech, których byt się korzeni w prochu; którzy bywają wytępieni szybciej niż mole. **20**. Między porankiem, a wieczorem zostają wygubieni; giną na wieki bez zwrócenia czyjejś uwagi. **21**. Gdy w nich zerwała się lina ich namiotu – umierają, i zaiste, nie umierają w mądrości.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012